

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 25 Lipca 1868.

Sobota.

Dnia (13) 25 Lipca 1868.

Rano ciepła st: 12, w połud: c. st: 18
Wysokość wody st: 2, c. 11 (Ubywa)Stan barometru:
na pogodę.

Ubyło dnia god: — m. 53.

Jutro, ŚŚ. Anny i Kunegundy.
Pojutr., ŚŚ. Natalji P. i Pantaleona.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami. — Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Dzisiejszy dzień Śgo Jakóba Apostoła, obchodzonym jest między innymi, odpustem, kościołowi we wsi Świerzach, pod Kozienicami, wiecznymi czasy przez Stolicę Apostolską, za staraniem księdza Biskupa Burzyńskiego w roku 1828 nadanym.

— Jutro przypadają odpusty: Stej Anny, Matki N. MARJI PANNY, w kościołach: Stej Anny na Krak-Przedmieściu, Śgo Jacka przy ulicy Freta i parafijalnym na Pradze, w kaplicy zaś Dzieciątka Jezus, obchodzonym będzie odpust Śgo Wincentego à Paulo.

— Jutro jako w Niedzielę po 23-m Lipca, kościół święty obchodzi dzień Stej Kunegundy, z Królowej, mniszki Stej Klary. Urodzona w roku 1224, umarła 1292 r. Papież Aleksander VIII (Ottobini), wpisał ją w poczet świętych. Statua jej zdobi na zewnątrz jedną z nisz kościoła Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej.

— W rozkazie Ober-Policmajstra do policji wykonawczej, zamieszczono: Z powodu pojawienia się w ostatnich czasach wypadków gorączki gastrycznej w połączeniu z wymiotami i biegunką, wynikającej z niestosownego użycia pokarmów a głównie z używania niedojrzałych owoców, Prezydent miasta, rozkazem za Nr 150, polecił lekarzom miejskim i służbie policyjno-administracyjnej, zwracać szczególną uwagę na dobroć artykułów żywności i pod żadnym pozorem nie dozwalać sprzedaży niedojrzałych owoców, ogórków, jagód i t. p. produktów. — Zawiadamiając o tem policję wykonawczą, wkładam na nią obowiązek, ażeby również ze swej strony ściśle, zwracała na powyższy przedmiot uwagę, i przychodziła w pomoc tak lekarzom miejskim jako i policji administracyjnej, celem niedopuszczenia sprzedaży w mieście niedojrzałych lub zepsutych wszelkiego rodzaju produktów. (G. Pol.)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 7 (19-go) Lipca roku 1868 włącznie, wydała książeczek nowych 55, na które, tudzież na dawniejsze w 348 wnioskach złożono rs. 8,026 kop. 5. Na żądanie zaś 92 Uczestników (prócz procentu rs. 56 kop. 80¹/₂ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 5439 ko. 99 i umorzyła książeczek 44. Przetę uczestników 18,452 posiada kapital rub. sr. 632,612 kop. 7¹/₂. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy generał-lejtnanci: *Se-meka*, z Płocka; *Jafimowicz*, z Brestja; mistrz obrzędów dworu J. C. M., książę *Dolgorukow*, z Moskwy;

rzeczywiści radcy stanu: Leon i Aleksander książęta *Gagarin*, z Moskwy; — wyjechali zaś: generał-major *Feichtner*, do Radoma; tajny radca *Poltoranow*, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Woronin*, i dy-missionowany generał-major *Janiewicz*, za granicę.

— X — W sobotniem sprawozdaniu o wystawie sztuk pięknych, jedynie z powodu szczupłości ram naszego pisma nie mogliśmy wspomnieć o kilku jeszcze pracach wystawionych obecnie przez tutejszych i nietutejszych artystów.

Dla uwolnienia zatem sumienia z tego grzechu przeciw sztuce, zaznaczamy tu następujące zebrane z wystawy wrażenia.

Kossak wielki koniuszy naszego malarstwa, wystawił akwarelę przedstawiającą „Szcwacza.“

Jestto obrazek pełen życiowej prawdy i artystycznego wdzięku.

Oceńć jednak całą jego wartość zdoła ten tylko, kto go nabędzie i pod świeżym wpływem wrażeń łowów, przyrzy mu się płonącemu na ścianie wiejskiego dworku, w promieniu zachodzącego słońca...

W przekonaniu zaś tem, nie mamy na myśli limityków, którzy doznają nerwowego drżenia na widok dubeltówki lub konia. Łowy bowiem są rzeczywistą rycerską zabawą jedynie tych, co czują krew a nie wodę płynącą w swych żyłach.

Kto tedy szczerze pragnie posiadać excytarz zapału lub wspomnień pełni meżkiego życia, radzimy mu, ażeby stał się posiadaczem tej zdrowej i ładnej akwarelli.

W rodzaju akwarellowym, uprawianym z chluba dla sztuki przez Kossaka, zauważyliśmy na wystawie i niedawno zawieszoną pracę p. Dmochowskiego.

Artysta ten, przed rokiem blisko, zaciągnąwszy się do falangi naszego artystycznego kościoła wojującego odznacza się rzeczywiście pięknymi utworami.

Znajdujący się obecnie na wystawie „Dojeżdżacz z chartami na smyczy“ świadczy, że p. Dmochowski ma szczerę nabożeństwo do naśladownictwa zalet prac Kossaka. Szczególnie też w owym obrazku zainteresował nas staranny i czysty koloryt, oraz usiłowanie ażeby przedstawiona postać miała doniosłość typu...

Zamiast powtarzać tu skargi strasznie już oklepane, i często na to powtarzam, ażeby korzystając z niedolności malarza, krytyk wydał się efektywniejszym

znawstwem sztuki, wyznajemy krótko i węzłowato, że obraz jednego z krakowskich malarzy, podpisany „Goście“ a przedstawiający niby brykę i niby cztery konie, przeraża nieudolnością.

P. Świeszewski, bawiący obecnie podobno w Monachium, nadesłał w złotych ramach pejzaż i objaśnił go podpisem.

Szkoda wszakże wielka, że młody ten artysta zbyt jest prozaicznym, to jest zbyt hołdującym kierunkowi realistycznemu.

Być może, że organiczają naszych oczu jest wadliwą; wolelibyśmy nawet, żeby tak było w tym wypadku, radzimy jednakże panu Świeszewskiemu, który już niejednokrotnie dał dowody talentu, ażeby kopując naturę, jak słynny francuzki malarz Grejuzé „maczał pędzel w sercu“. Radę tę prosimy przyjęć ze szczerością równą jej ofierze.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych nabył w zeszłym tygodniu do rozlosowania „wnętrze kaplicy“ p. Gryglewskiego.

Jestto wybór świetny: najświetniejszy dla akcjonariusza, do którego w tym roku uśmiechnie się fortuna.

Gdyśmy przed kilku dniami stanęli przed obrazem p. Gryglewskiego pożałowaliśmy, że nie on, a belgijski malarz Stroobant dokonał pomnikowego dzieła wydanego przed dziesiątkiem lat, przez X. Biskupa Łętowskiego.

Kopowanie szczegółów architektonicznych, przez p. Gryglewskiego, dowodzi cierpliwości większej od tej, którą się odznaczają robotnice brukselskich koronek. A poezji w jego wszystkich obrazach jest tyle, że przed każdym stać można bez znużenia całemi godzinami.

— Pojutrze, to jest w Poniedziałek, w kościele powązkowskim o godzinie 11ej rano odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa Rakoszewskiego, poczem nastąpi poświęcenie grobu. Na ten obrządek pozostałe nieboszczyka, siostra i córka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —4955— (11203)

— Dnia 27 Lipca w Poniedziałek, jako bolesną rocznicę zejścia ś. p. Joanny Borzysławskiej, w Kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie 10ej rano, odbędą się egzekwie i msze św. żałobne, za tę Matkę świętobliwą i nieodżałowaną, na które w wiecznym smutku, po tak wielkiej stracie pozostała Córka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. Po Nabożeństwie nastąpi pobłogosławienie grobu w Powązkach. —4942— (11194)

— Dnia 27-go lipca to jest bieżącego roku w poniedziałek za duszę św. p. Władysława Moszczeńskiego pisarza Sądu Pokoju okręgu brzezińskiego o godzinie 9ej rano w kościele S. Aleksandra odbędzie się żałobna wotywa, na którą pozostała żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —4952— (11198)

Ignacy Makowski b. kapitan b. wojska polskiego ostatecznie Intendent Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie, w dniu wczorajszym zszedł z tego świata. Pozostała żona wraz z synem zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na eksportację zwłok, odbyć się mająca w dniu jutrzaj-

szym o godzinie 6 z południa, z gmachu instytutowego z Mokotowa na cmentarz powązkowski.

—4966— (11213)

— W d. 25-m b. m. 1 r., o godz. 1-iej po północy, zakończyła doczesne życie, w wieku lat 43, po przyjęciu ŚŚ. SAKRAMENTÓW, Emilia z Porazińskich Sadowska, żona b. Podpisarza Sądu Appelacyjnego, obecnie Rejenta Kancelarii Ziemiańskiej w Łomży. Na wyprowadzenie zwłok, z kaplicy przy kościele Śgo Karola Boromeusza na cmentarz Powązkowski, nastąpić mające w dniu 27-m b. m. o godz. 4-iej po południu; oraz na Nabożeństwo żałobne tegoż dnia, o godz. 10 rano, odbyć się mające, pozostały mąż w nieutulonym żalu, wraz z pięciorgiem małoletnich dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —4967— (11214)

— Joanna z Garczyńskich Dyzmańska, opatrzona ŚŚ SAKRAMENTAMI, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w wieku lat 30, w dniu 23-m b. m., życie zakończyła; w ciężkim pograżona smutku pozostała rodzina wraz z córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Śgo Krzyża, w dniu 27-m b. m., to jest w Poniedziałek, o godzinie 6ej z południa, na cmentarz powązkowski, jako też na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w tymże kościele, to jest we Wtorek, o godzinie 10ej z rana. —4968— (11215)

— Ś. p. Natalia Bauer przeżywszy lat 5 i dni 17 po krótkiej lecz bardzo ciężkiej chorobie przeniosła się do grona aniołków. Stroskani rodzice po stracie jedyne go dziecięcia zapraszają Familją, Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w niedzielę to jest dnia 26 b. m. o godzinie 7-iej po południu z domu Nr 2682 przy ulicy Bednarskiej na cmentarz Ewangelicko-Augsburski. —4947— (11171)

— D. 9 b. m. i r., w dobrach Radlin (Gub. Lubelska), zmarła Jozefa z Grzybowskiich Gosiewska, żona właściciela tychże dóbr. Żyła lat 29.

— Wczoraj o godz. 6-iej po południu, z kościoła Ś-tej Anny, na Krak.-Przedm., przeprowadzone zostały na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Tomasza Czabana, ostatecznie sekretarza Urzędu Starsz. Zgromadzenia Kupców. Eksportował Jks. Grabowski, kapłan z parafji Śgo Karola. Cały niemal świat handlowy naszego miasta zgromadził się na smutny ten obrządek, albowiem ś. p. Tomasz, jak to już nadmieniliśmy, był niegdyś także kupcem i obywatelem tutejszym. Ojciec jego również był kupcem i to jednym z pierwszych u nas, prowadził on przez długie lata handel towarów angielskich i materiałów piśmiennych, w domu naroznym przy ul. Miodowej i Senatorskiej, (Piotrowskich).

— Dziś o godz. 10ej rano, w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Jks. Krupiński, przełożony kościoła N. MARJI PANNY Łaskawej, przy ulicy Sto-Jańskiej, pobłogosławił związek małżeński pana Władysława Kwietniewskiego, docenta szkoły głównej, nauczyciela Gimnazjum 3go, z panną Marją Grabowską, córką powszechnie szanowanego Jana Grabowskiego, kupca i obywatela tutejszego i zmarłej jego małżonki Izabelli z Jasińskich.

— Dnia 8go b. m., w parafji wsi Kotuszów, w powiecie andrejewskim, w gubernji kieleckiej, odbył się obrzęd zaślubin p. Władysława Wojciechowskiego, artysty muzycznego, byłego ucznia tutejszego insty-

tutu, którego gra na fortepianie tak zaszczytnie, w licznych koncertach w rozmaitych miejscowościach kraju naszego dawanych, ocenioną została ostatnimi czasy, z panną Józefą Kalisz, kuzynką obywatelstwa ziemskich stron tamtejszych.

— W dniu 3 (15) b. m., odbyła się w sali posiedzeń Trybunału Handlowego sessja instalacyjna nowo wybranego prezesa i sędziów Trybunału Handlowego na dalszą 3-letnią kadencję. Wybranim prezesem jest JW. Kommosiński Wojciech; sędziami zaś panowie: Krause Jan, Lesser Stanisław, Penkala Albin, Rodkiewicz Aleks., Schlenkier Karol, Simmler Julian, Sommer Ludwik, Toeplitz Henryk.

— W Resursie Kupieckiej dnia wczorajszego, odbyło się ballotowanie, na którym przyjęto na Członka Towarzystwa Resursy Kupieckiej, Radcę stanu, JWgo Muchanowa Sergjusza, Prezesa Dyrekcji Teatrów Warszawskich.

— Wczoraj w południe obserwowany termometr ukazywał w cieniu 27° Réaumur, na słońcu więc przypuszczalnie temperatura dochodziła do 35 lub 38 stopni ciepła. Wieczorem jednak znacznie się ochłodziło, prawdopodobnie w skutek spadłych w okolicy gradów. Oziębienie też to, przy nieumiarkowanym spożyciu owoców, może szkodliwie oddziałać, więc ostrożność zachować należy.

— Wielkie dwa domy na ulicy Długiej i Wąskiej, w których mieści się ogródek niegdyś Łaskiewiczów, *Zaciszem* zwany, ostatnio do p. Blocha należące, nabyte w tych dniach zostały przez hrabiego Ludwika Krasńskiego. Na przyszłą wiosnę mają one być z gruntu wyrestaurowane, oraz rozprzestrzenione paroma oficynami.

— *Birż. Wied.*: donosi, że główna wygrana rs. 200,000, padła na bilet należący do urzędnika twerskiego rządu gubernjalnego.

— Samobójstwa i usiłowania pozbawienia się życia nie ustają. Onegdaj znów w jednym z lokalów w gmachu teatralnym powiesił się jakiś ubogi stolarz. Warto by, ażeby który z tutejszych medyków poczynił odpowiednie obserwacje: czy panujące upały nie wpływają czasem na tak gwałtowne rozszerzenie się samobójczej manji, szczególnie w sferach ubóstwa?

— Podobno w Kassynie w przyszłą już Niedzielę, a najdalej przyszły Wtorek, truppa śpiewaków w języku polskim rozpocznie przedstawienia. Część pewna osób z Orfeum ma wejść w skład towarzystwa, o którym piszemy.

— Juliusz Kossak kierujący częścią artystyczną Tygodnika *Ilustrowanego* w tych dniach wyjeżdża za granicę.

— Wczoraj przybył z Paryża p. Leopold Horowitz, artysta-malarz, znany z wielu prac, przed kilko laty u nas wykonanych.

— Nadesłany został protokół dopełnionego ciągnięcia biletów na loteryję lubel. T. D. mianowicie dla osób zamieszkałych w Warszawie, które nabyły takowe tutaj za pośrednictwem zamieszkałego w Warszawie Członka tego towarzystwa. Z protokołu tego przekonywamy się, że posiadacz biletów za zwrotem ich, wzmiankowanemu Członkowi, którego adresu Redakcja wskaże, otrzyma Nr 3, ściągaczkę do spodnicy Nr 9, pudełko z 9 kregłami i 2 kulkami. Nr 14, Kałamarzyk blaszany składany Nr 18, Nesseserkę elegancką z wielu przyborami. Nr 19, Figureczki w pudełeczku.

Nr 20, Mydło pachnące. Nr 26, Woalik damski czarny. Nr 42, Baćik skurzany ze świstawka. Nr 45, Kweezer do orzechów z drzewa wyrobiony.

— Znany u nas szybkobiegacz Antoni Cheery, przybył obecnie z Wiednia do Krakowa.

— (*A. n.*) Panie Redaktorze! I jeszcze raz podnieść mamy publicznie głos, który wymownie świadczyć będzie o małym wykształceniu i zaniedbaniu wychowaniu *niektórych* młodych ludzi w Warszawie. Jedna ze znajomych mi pań, wyszła z siostrą swoją za sprawunkami, umówiwszy się poprzednio ze swym mężem, że czekać na niego będą w Saskim ogrodzie. Lecz za ledwie weszły tam, aby odetchnąć świeżym powietrzem, zwłaszcza przy wczorajszym upale; zjawia się dwóch *młodzików*, różniących się od zwykłego motłochu *co-kolwiek* zreczniejszym ubiorem, i połączywszy się jeszcze z dwoma towarzyszkami, zaczynają w sposób impertynencki obchodzić te panie do koła i pleść najrozmaitsze niedorzeczności. Kobiety zauważywszy to, postanowiły uwolnić się od natrętów, co też skutecznie, usiadłszy na ławce, gdzie tylko były dwa miejsca do zajęcia, sądząc że tym sposobem zwrócą uwagę zapominających się. Ale jakież było ich zdziwienie i oburzenie, gdy wkrótce, kiedy towarzystwo obok siedzące powstało, opróżnione miejsce zajęło dwóch z wyżej wspomnianych młokosów. I do tego stopnia nie umieli *ci panowie* zapanować nad swoimi widać przyzwyczajeniami, że biedne kobiety zmuszone były udać się do obok siedzącego starszego wiekiem mężczyzny, aby ten zechciał poskromić niegodną swawolę i do domu je odprowadzić. Za udzielenie tak szlachetnej opieki, składał temu panu w imieniu tych, które ocalał od dalszych następstw lekkomyślności, serdeczne podziękowanie. Chciej Panie Redaktorze pomieścić te słów kilka w twym piśmie, a być może, że nie pozostaną głosem wołającego na puszczy, i natchną podobnie czyniących innemi teorjami o kobiecie i przyzwoitości publicznej. A zarazem składam kop. 30, na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci. — Twój zyczliwy, młody prenumerator. — *R. G.*

— Zawiadamia się poniżej wymienione osoby, ażeby we własnym interesie zechciały się zgłosić do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: Krysztal Gedale, Borensztadt Ludwik, Gintowt Marja, Weissman Noacz, Grabowska Bronisława, Liebelt Jakób, Fagler Frandzia, Wejnberg Hern, Ruttie Andrzej, Hecht Dawid, Gumiński Aleksander, Andryszkiewicz Marja, Hobi-ryński Wojciech, Dałęcka Konstancja, Kluciewicz Salomea, Iwańska, Dawidsohn, Skrzynecki Ferdynand, Pfeffer, Kłopot Sura, Hericzi Jan rotmistrz.

— P *Nehring* profesor gimnazjum w Poznaniu, został powołany do objęcia katedry literatury słowiańskiej w Wrocławiu, w miejsce zmarłego Dra Cybulskiego.

— W tych dniach odbył się w Krakowie koncert, na skrzypcach p. Lauvernay, Krakowianina, którego talent znany był oddawna w Królestwie Polskiem, gdzie częsty brał udział w koncertach na dobroczynność, w Busku, Soleu i t. d.

— Przedstawienia w Poznaniu beneficisowe, zamykające zazwyczaj coroczny sezon, następują teraz szybko po sobie, ponieważ towarzystwo dramatyczne pana Koźmiana i hr. Skorupki, zamysła niebawem to miasto opuścić.

— Pod Nidborkiem, w Prussach Wschodnich, dnia 11go b. m., podczas burzy, piorun trzasł w trzode

wieprzy pędzonych szosą, ubił jednego zaganiacza i 14-tu wieprzy.

*** Osoba interesowana, raczy rozwiązać wiadomą szaradę wkrótce, lub rękopism zwrócić w całości.

—4945—

— Onegdaj donieśliśmy o mających się w tę Niedzielę rozpocząć koncertach orkiestry warszawskiej, pod dyrykcją p. Karola Platera, w ogrodzie niegdys Ohma, dziś Prado zwanym. Jutro więc pierwszy taki koncert, którego program jest następujący:

CZĘŚĆ I.

- | | |
|---------------------------|-------------|
| 1) Herzog-Adolf, marsz | Keler Béla. |
| 2) Im Daemmerlicht, walc. | Fausta. |
| 3) Uwertura „Don Juan“. | Mozarta. |
| 4) Gerolstein-Quadrille | Straussa. |

CZĘŚĆ II.

- | | |
|--|------------|
| 5) Uwertura z opery „Maritana.“ | Vallacego. |
| 6) Frühlings-Erwachen | Bacha. |
| (Solo na waltorni wykona p. Zachalka). | |
| 7) Potpourri z opery „Marta“ | Flotowa. |
| 8) Warszawiak-mazur | Platera. |

CZĘŚĆ III.

- | | |
|---|-------------|
| 9) Uwertura koncertowa | Heinsdorfa. |
| 10) „An der schönen blauen Donau“ walc | Straussa. |
| 11) Kawatyna z opery „Nabuchodonozor.“ | Verdiego. |
| (Solo na trąbce i puzonie, pp. Rybicki i Damm). | |
| 12) Marsz Perski | Straussa. |

—4969—

— Niżej podpisana, ma zaszczyt zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów, iż Pensja Wyższa Żeńska, dotąd przy ulicy Elektoralnej pod Nr 787 istniejąca, przeniesioną została na ulicę Solną pod Nr 809, gdzie zapis uczennic, oraz kurs nauk rozpocznie się z dniem 1m Sierpnia r. b. — Matylda Karwowska.

(1—3) —4946—(11,201)

— Józefat Fedeki, Rejent Kancelarii przy Sądach Pokoju, w Warszawie, otworzył kancelarię na Pradze, w domu własnym pod Nr 170, przy ulicy Targowej. Mieszka zaś jak i dawniej w Warszawie, przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 604 (nowy 4), gdzie czynności urzędowe również przyjmować będzie.

(1—3) —4902—(11,147)

— Ruszczykowski Wincenty komornik, przeniesiony z Płocka na też posadę w Warszawie otworzył kancelarię przy ulicy Długiej pod Nr 489a w domu Koełichena w officynie na dole Nr 2.

—2948— (1—3) (11197)

— Ferdynand Car, utrzymujący magazyn ubiorów damskich, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 634b, w domu p. Gwoździekiej, wyjechał do Paryża z synem, dla sprowadzenia najmodniejszych sukien i różnych modnych okryć. —4971.—

— Dr. Bartoszewicz przeniósł swoje mieszkanie na Nowy Świat dom Bothego Nr 1289, chorych przyjmuje od godziny 3 do 5-ej po południu.

(2—3) —4895— (11085)

Uwaga. — W zesłym tygodniu dwie damy nabyły w handlu moim pod firmą A. Silberbaum za Żelazną Bramą Nr 11 sklepu w domu W-go Grodzickiego materiały na suknię po 60 kop. za łokieć oraz inne drobnostki szmuklerskie i przez zapomnienie materiały na suknię zostawiły, co później przezemnie dostrzeżonem zostało, upraszam przeto o łaskawe zgłoszenie się pod powyższą firmę po odbiór swej własności.

(3—3) —2880— (11006)

— Aleksander Kraushaar, nowo-mianowany Patron

Trybunału Cywilnego Warszawskiego, otworzył kancelarię, przy ulicy Nalewki, w domu Wgo Jana Hocha pod Nr 2257c (22 nowym), na 2m piętrze od frontu. Wehód przez dziedziniec. —4882—(11,088)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 24 Lipca, godz. 11 w nocy.

Bukareszt. — W bliskości Ruszczuku zaszła walka pomiędzy Turkami a oddziałem powstańców. Wielu z tych ostatnich poległo. Turcy odnieśli zwycięstwo.

Londyn.—Na posiedzeniu Izby wyższej, lord Malmesbury oświadczył, że propozycja usunięcia z użycia pocisków pękających, przynosi zaszczyt Roscji. Kommissja złożona z wojskowych, będzie rozbiarała tę kwestję w Petersburgu.

D W I E.

OBRAZEK POWIEŚCIOWY.

W jodłowym borku, pod strażą granicznego kopca i opiekuńczym znakiem Męki Pańskiej, krzyżują się dwie białe drogi. Krzaki tarniny i dzikich malin płaczą dokoła gałązki okryte kwiatem, na gałązkach, o zmroku, słowiki dzwonią uroczym nokturny. Żółte i czerwone motyle krążą nad kwiatami, złocąc w słońcu drobne skrzydełka, z głębi lasu zalatuje mocny zapach żywiczny. Duch ciszy i spokoju gości w tej ustroni, w tym zbawczym dla zmęczonych burkami świata porcie.

Śluchajmy. Po lesie, srebrnych tonów kaskada, płynnie wesoła piosnka; rozsypuje się niby perłami w powietrzu i kona gdzieś daleko, daleko, w ledwie słyszalnym pianissimo...

Patrzmy. Na białej drodze zjawia się wiejska dziewczyna z dzbankiem jagód w ręku i lekkim krokiem z piosenką na świeższych od maliny ustach, dąży ku krzyżowi.

Stała—i nagle urwała śpiewanie; na czole jej przemknęła chmurka zadumy; dzbanek postawiła na ziemi i rękami, na znak widać umówiony, po trzykroć klasnęła. Z głębi ciemnych jodeł odpowiedziano podobnym hasłem, i po chwili, gałązki leszczynowe rozstały się, a zpo za nich wyrzała pomarszczoną twarz starej cyganki. Niespokojnym okiem rozejrzała się w koło, potem przystąpiła do dziewczęcia.

— O mój ptaszku złoty! — śpiewnym zawiódła głosem,—sfrunęłaś przecie do cyganichy, niech ci za to Najświętsza Mateczka da dużo, dużo szczęścia...

Dziewczę smutno się uśmiechnęło.

— Za dobre słowo Bóg wam zapłać Semeno, ale mnie się zaś widzi, że dla Marysi niema szczęścia tu, na ziemi...—i pochyliła główkę na piersi.

— Et, co znowu gadasz — odrzekła stara, — alboż tobie kiedy bieda dokuczała; lub źli ludzie krzywdę wyrządzali? kaprysisz moje dziecko, nie więcej; podnieś no oto lepiej ładne oczki i pokaż rękę, to ci co ciekawego o twoim przyszłym wywróżę.

Marysia wzdragała się przez chwilę, wreszcie spłonąwszy jak leśny gwoździć, wysunęła rączyne.

— A masz talizman?—spytała cyganka.

Dziewczę wydstawszy z za gorsetu srebrną dwuzłotówkę, położyła ją na rękę.

Semena zabrała pieniądź, przeżegnała go i poczęła wpatrywać się pilnie w gzygzakowate linie krzyżujące się na dłoni dziewczęcia.

— *J'en ai assez*—odezwała się z niechęcią hrabina i, wzięwszy dłoń córki z rąk cyganki, rzekła gniewnie do tej ostatniej:

— Dziecinna jesteś moja kobieto ze swemi postrachami, idź w drogę, a bądź nadal ostrożniejsza, bo...

I pogroziła kształtnym paluszkiem.

Powóz ruszył z miejsca.

W chwilę potem na rozstajnych drogach było cicho, jakby makiem zasiał. Słonko, niby świecznik teatralny po skończonem przedstawieniu, schowało jasną głowę za drzewa, pogrążając okolicę w przejrzystym półcieniu, a duch błogiej ciszy spłoszony na chwilę, znowu białemi skrzydły powiódł do koła uroczysty spokój i milczenie.

Minęło lato, zwarzyła je chłodna jesień; minęła i jesień, a widmo w białej płachcie, o sonej twarzy i skostniałych palcach, lodowem berłem władzy nad światem potrząsało.

Brylantowe gwiazdki śniegu skrzyły się na ciemnozielonych, niby aksamitnych gałązkach jodek; kruki i wrony, ta „szługa pogrzebowa“ obumarłej ziemi, żałośnie krakały; zresztą, w jodłowym borku cicho było, jak i dawniej, kiedy w gęstwinie rozkochane śpiewały słowiki.

Z trzaskiem i hukiem, hałaśliwie, niby scena z włoskiego karnawału, przemknął pod krzyżem, powracający z kościoła orszak weselny. Na przodzie sunęło kilka karet w czwórke, białym lejcem kierowaną. W pierwszej siedziała błada hrabianka z wyświeżonym obok „żurnalowym elegantem“. Chmurna była jak dawniej, bezmyślnym wzrokiem błędziła po lesie, a kiedy ujrzała znajomy wzgórek i krzyż na nim, ścięta sine usteczka, a modre jej oczęta perlłowemi zasły łzami. Towarzysz jej miał minę człowieka na śmierć znudzonego; milczał i wachał niekiedy bukiecik z białych kamelji, które, choć to zima, frak mu zdobiły.

Śnieg zaskrzypiał pod saniami, obładowanemi postrojonem biesiadników gronem, płastwo zimowe spłoszone z wrzaskiem pozrywało się z gałęzi i głębiej w las pierzechnęło. Zrobiło się na chwilę gwarno, krzykliwe, ale nie trwało to dłużej nad mgniemienie błyskawicy.

Nie ucichł jeszcze całkiem gwar oddalających się weselników, gdy znowu wiatr przyniósł ochoczy głos skrzyptków i na rozstajne drogi, nadjechało kilka prostych sań, wiozących „chłopskie wesele“. Konie z pekami kolorowych wstążek przy łbach, rażno parskały, na pierwszych saniach siedzieli państwo młodzi. Ona, to znajoma nam z pod krzyża Marysia, a on?... jużci nie kto inny, tylko Jonek... złotopióry z wróżby sokół. Na wysłanych słomą saniach, szczerzej jakoś się śmiało, niż w karecianych pudłach. Ale i ten obrazek przemknął szybko, zostawiając zabłąkane między drzewami, pojedyncze nuty skoczego obertasa...

Tegoż dnia wieczorem, w pałacu hrabiostwa X., w wiosce graniczącej z jodłowym borkiem, okna rzesystem jaśniały światłem. Na szybach przesuwaly się liczne sylwetki postrojonych gości. Wewnątrz były światła, kwiaty, muzyka, były tańce i gwar balowy, był szampan i wiaty, ale nie było tego, co jest duszą zabawy, nie było szczerzej, serdecznej wesołości. Szczególniej mroziła szal balowy smutna postać panny młodej, która wśród postrojonego tłumu wyglądała, jak na balkonach faraonów mumje prótoplastów go-

spodarza ustawione przy stole, z wypisanem na niemych ustach: *memento mori...*

Śczęście jest jak kamień słoneczny z nieba upadły; nie doleci on nigdy do ziemi w całości, ale się zawsze na drobne rozbija kawałki, i dopiero te okruchy filozoficznego „kamienia szczęścia“, los różnie i częstokroć dziwnie między ludzi rozrzuca.

Nie było pełnego szczęścia na blyszczącym weselu, u hrabiego, zbywało mu bowiem na tem, co się nazywa naturalną, nie sztuczną wesołością, a co właśnie posiadał tenże sam uroczysty i radosny razem obchód u rodziców Marysi. Na tym ostatnim brakowało znowu balowych akcesorjów: kryształowe świeczniki zastępował ogień strzelający na kominie; w niedostatku szampana, wódka prostą i miodem spełniano zdrowie nowożeńców, były to braki bezwzględnie dotkliwe dla ludzi konwenansowych, prostacze jednak grono, ani na chwilę o nich nie pomyślało. Bawiono się tu wybornie, a świadczyły o tem rozpromienione twarze biesiadników. Marysia, po ochoczej muzyce żydków z miasteczka, rażno uwijała się w tańcu, wiewając białemi wstążkami, co stroiły jej ładną główkę.

Jednocześnie tedy związano stulą hiljowe rączki bladej hrabianki i silne dłonie rumianej młodycy; jednocześnie pobłogosławiono im na nową drogę życia, i namaszczone krzyżem ludzkich życzeń, ale... ścieszki, któremi później pobiegły, nie poszły w jedną stronę, jeno się rozbiegły, jak rozstajne drogi pod krzyżem...

EPILOG

W rok potem, pod słomianą strzechą nową, a upragniony gość zawitał. Marysi, terażniejszej „pani Janowej“, urodził się synek. Uciechy było co niemiara, widocznie błogosławieństwo Boże napełniło ściany niskiej chałupki. A w tym samym czasie, kiedy młoda matka oblewała nowonarodzone dziecię łzami radości—innymi łzami w złocym pałacu płakała błada i mizerna hrabianka. Bawiła ona już od miesiąca u rodziców, bo mąż jej na szaloną rozpustę stracił całe mienie, a chcąc się pozbyć nienawistnej, bo stojącej mu przed oczyma, niby skarga milcząca, żony, rozpoczął z nią sprawę rozwodową.

Złamana boleścią młoda kobieta, siedziała w fotelu oparta bezsilnie o poręcz; oczy zakryła chusteczką i co chwila wybuchała szmatyicznym łkaniem.

Matka stała przy niej z flakonem orzeźwiających perfum i koła cierpienia pekającego z bólu serca, francuzkami, z Jana Jakóba czerpanemi frazesami. Widząc jednak, że środki jej niewielki skutek odnosi, wyszła mruczając: *Capricieuse enfant!*...

Po jej odejściu, płacząca odjęła chustkę i podniosła duże, łzami zwilgocone oczy, na obraz ukrzyżowanego Zbawcy świata. Wpatrywała się długo w siną mękami przedśmiertnych konwulsji twarz Jego, i powoli z czoła jej znikał wyraz wewnętrznej burzy, a zastępowała go cicha rezygnacja. Złożyła błagalnie ręce i ustami poruszyła, szepcąc słowa modlitwy. Potem przystąpiła do okna, powiodła smutnym wzrokiem po okolicy, a zatrzymawszy go na śmiejącym w dali borku jodłowym wyszepnęła:

— Semen, wróżba twoja spełniona!...

Wiktor Gomulicki.

W Sklepie Nasion,
Kwiatów świeżych
i Produktów,

Braci Bardet,

pod Nr 468/9, naprzeciw kościoła Śgo Antoniego, znajduje się obecnie znaczna ilość najlepszych **Meloniów Kantalupów, Arbuzów i Karczochów**, z własnego hodowania, które sprzedają się po cenie umiarkowanej. — Tamże można zawsze dostać **Bu-kietów** z Kwiatów świeżych, na zamówienie.

(1-3) —4960—(11207)

Z powodu załatwienia interesów familijnych, jest do sprzedania:

Sklep z Mieszkaniami,

każdego czasu, z **DYSTRYBUCJĄ** i z wszelkimi **WIKTUA-LAMI**, przy rogu ulic Brackiej i Żórawiej pod Nr 1587. Wiadomość na miejscu.

(2-3) —4858—(11003)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Sto-Krzyckiej

Dziś na kolację Kotlet wołowy.

Jutro na śniadanie Poledwica.

W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

Od godziny sej z rana **KAWA** ze śmietanką i **HER-BATA**. — **MLEKO** prosto od krowy, rano i wieczorem.

Przyjmują się **Obstalunki** na miasto.

—4788—(3374)

KOLONJA

ze 45 dlesiatin (3 włók) miary nowo-polskiej, z zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym, jest w każdej chwili z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość w Cukierni **W-go Waltera**, na rogu ulic Elektoralnej i Orlej w Warszawie.

(1-1) —4937—(11,192)

JAN GEBICKI

były Lekarz Wojskowy, posiada **Sposob Lecze-nia** w kilku minutach bez powrotne **Bólu Zębów i Fluksji**, nadto usuwa niemiły zapach z ust, z przesyłką pocztową rs: 3. Mieszka przy ulicy Wspólnej, w prawo od Kościoła Parafialnego Śgo Alexan-dra, Ner 1637, dom Wgo Gutowskiego. Zastać go mo-żna z rana do 10ej, a po południu od 2ej aż do wieczora.

(3-3) —4259—(1734).

Nagrody rs. 25.

W dniu 23 Lipca, o godzinie 9 wieczorem, u-cieki w okolicach Willanowa **OGIER** angielski czystej krwi, kary, z siódmem i trzema angielską. Pęcina zadnia biała i na nozdrzach biała gwiazdka. Ktoby o takowym dał wiadomość do Rady Hotelu Angielskiego, otrzyma powyższą nagrodę.

(1-3) —4951—(11,195)

Jest do wynajęcia.

SKLEP NAROŻNY

ze świeczkami na skład mąki i innych produktów, od kilkunastu lat egzystujący i znany publiczności, przy rogu ulic Zielnej i Sto-Krzyckiej, w domu Wgo Ferdynanda Cara. Wiadomość u gospodarza. Stróż mieszkanie wskaże. — Tamże są różne lokale do wynajęcia.

(2-4) —2872—(11,017)

SKŁAD

Materiałów Piśmiennych, Rysunkowych i towarów galanteryjnych

WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO

przy ulicy Miodowej, Nr 497c

ma zaszczyt polecić się PP. Technikom, właścicielom zakładów technicznych i handlowych, swojemu zasobami materiałów piśmiennych i rysunkowych, które posiada z najpierwszych źródeł i sprzedaje po cenach stałych i umiarkowanych, a mianowicie:

Papier piśmienny i listowy sprzedaje po cenach fabrycznych; kupującym papier listowy, odbija firmy handlowe zupełnie nowem gustownem pismem na ten cel umyślnie sprządzonem, bez moczenia papieru.

Posiada wszelkie **Księgi handlowe** i przyjmuje obstalunki na takowe podług wymagań

Książki do kopjowania listów, jakoteż i maszyny żelazne, atrament wyborowy i wszelkie inne przybory, jakie są używane przy kopjowaniu listów.

Pióra stalowe, osadki, szczoteczki do czyszczenia piór. Maszynki stęple do firm i wexli zyrowania.

Powyższy handel posiada także pośpieszną maszynę drukarską, wraz z 36 gatunkami rozmaitego pisma, któremi odbijają się rozmaite firmy kupieckie, adresy i bilety wizytowe 100 sztuk za kop. 75.

(1-3) —4915—(11,038)

Dwa Pokoje

z osobnemi wejściami, przy familji, każdego czasu są do najęcia dla osób stale lub czasowo zamieszkałych. Wiadomość u Stróża na Grzybowie pod Nr 1102. — Tamże można powziąć wiadomość o **OSOBIE** posiadającej praktycznie Muzykę i chcącej udzielać Lekcje teje za cenę umiarkowaną na własnym fortepjanie.

(1-3) —4943—(11200)

W CAFÉ RESTAURANT

tak zwanem „**POD RÓZĄ**“

Otwierającym się od Niedzieli, to jest od dnia 26 Lipca r. b. przy ulicy Niecałej w domu Pana Psarskiego, tuż przy nowo otwartem wejściu do Ogrodu Saskiego, dostać można:

ROSTBEFU tak na śniadanie jak i na kolację oraz Kotletów wołowych, Poledwicy z rożna i t. p.

OBIADY urządzone będą a la carte, po kop. 10 za porcję.

Obok tego dostanie również wszelkich potraw objętych **jadłospisem** i trunków, w które miejscowa piwnica obficie zaopatrzona została, a to po cenach prawie kupieckich. Wreszcie Kawa ze śmietanką i Herbata, codziennie rano i wieczór wydawać się będą.

Wszelkie obstalunki tak w miejscu jak i na miasto zakład powyższy w każdej chwili przyjmuje.

(1-30) —4965—(11,163)



Po dwu-letnim pobycie w Kielcach, gdzie zajmowałam się praktyką i zjednałam sobie uznanie wielu pacjentek, obecnie przeniosłam się na stałe zamieszkanie do Warszawy. Zawiadamiając o tem tych wszystkich, którzy dawniej korzystali z moich usług i pragną korzystać z nich obecnie, donoszę zarazem, że mam osobny **Pokoik** dla Osoby pragnącej odbyć słabość. — Adres: Ulica Szeroka Freta, w domu Sokołowskiego, pod Nr 253, na dole. — **Akuszerka Podolska.**

(2-3) —4852—(11004)

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

— *Wystawa obrazów s. p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 7ej wieczorem. Wejście kop. 15.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwarta jest z wyjątkiem Czwartków, Niedzieli i Świąt, codziennie od godziny 9-iej rano do 2-giej po południu.

MUZEUUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6 1/2, wejście 20 kop. (We Srodę i Sobotę na **SYM-FONJE** wejście 30 kop.) — 3366—(8032)

Jutro między innymi utworami wykonane zostaną:
Uwertura z opery „Mlyn na skale,” Reissiger’a.
Arja z „Stabat Mater,” Rossiniego, solo na puzonie.
Bürgersinn, walc Straussa.
Potpourri z opery „Traviata” (Violetta), Verdi’ego.
Uwertura z opery „Tannhäuser,” Wagner’a.
„Am Meer” (Na morzu), śpiew Szuberta, instrumentowana przez Bilsego, (po raz pierwszy).
„V. x populi,” potpourri Conradi’ego.
Mazur do śpiewu, Nowakowskiego.
Pieśń przy kielichu, z op. „Rybak w Palermo,” Grossmanna.

W Poniedziałek zaś:
Uwertura do „Atalii,” Mendelssohna-Bartholdy.
Wellen und Wogen, (Fale i bałwany), walc Straussa.
Warjacje z A dur, kwartetu L. v. Beethovena, wykonane przez kwartet smyczkowy.
Uwertura z opery „Wilhelm Tell,” Rossiniego.
Marsz żalobny Szopena.
Erinnerung an Warschau, (Wspomnienie Warszawy), Bilsego.
Uwertura z opery „Biała dama,” Boieldieu’go.
„En avant,” marsz Gungla. — 4962

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej. Początek o godzinie 8 wieczorem. (11) — 4626—

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali. — Początek o godz s. — 4802—

Programm na dziś: **1) Die Elfersüchtigen. — 2) Schwarzer Peter. — 3) Lorentz und seine Schwester.**

Program na jutro: **1) Nichte und Tante. — 2) Aus Liebe zur Kunst. — 3) Ein Stündchen auf dem Comptoir** — 4961—

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE z muzyką i śpiewami, **D Z I Ś** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nro 1379.

Programm na dziś: **1) Hanns und Hanne**, po raz pierwszy. — **2) Der Gasthof zum grünen Esel**. — **3) Drei nette Jungen.**

Program na jutro: **1) Das verhexte Haus am Riesengebirge**, po raz pierwszy. — **2) Die Bürgermeisterwahl in Krähwinkel**, po raz pierwszy. — **3) Die drei nette Jungen.** — 4958—

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (5—25) — 4840—(3544)

Na Placu Nalewki, wprost Cukierni, dziś i codziennie, od godziny 10ej rano do 10ej wieczorem, **ARTYSTYCZNA PANORAMA L. Żułekiego**. Wejście Kop. 15. Dzieci placą połowę. — 4787—(10876)



W dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1868 r., o godzinie 10ej z rana, w Wydziale Iszym Trybunału Cywilnego w Warszawie, sprzedaną będzie **NIERUCHOMOŚĆ** pod Nr 513 w Warszawie położona, przynosząca dochodu rocznie około Rs. 1,000. Licytacja zacznie się od summy Rs. 5,733 Kop. 33 1/2. Wadium Rs. 1,200. Warunki przejrane być mogą w Kancellarii Pisarza Trybunału, i u Józefa Najmkiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr 649. Józef Najmki, Patron. (1—3) — 4912—(D. W.)

Dnia 24go Lipca, w Piątek wieczór, o godzinie 9ej, zgubiona została w Saskim Ogrodzie, na ławce w środkowej alei,

Parasolka damska stara, cała haftowana. Łaskawy Znalazca raczy odnieść na róg Zielonego Placu i Szkolnej ulicy, Nr 1569, na 1sze piętro, za nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie. (1—1) — 4963—(11232)

Śledzie Pocztowe, Porter i Piwo Angielskie (słodkie i gorzkie, wszelkie gatunki **Win, Delikatesów i Towary Kolonialne**, poleca Handel **F. Springera**, przy ulicy Śto-Krzyżkiej i róg Szkolnej Nr 1328. (24—30) — 3532—(8234)

Teatr Wielki. **Jutro** (w razie niepogody) **Śpiewka Fortunata. — Robert i Bertrand**.
Teatr Wielki. **Jutro** na wyspie w Łazienkach: (jeżeli pogoda posłuży) **Śpiewka Pana Fortunata**. — (1-szy akt baletu) **Robert i Bertrand**.
Teatr Rozmaitości. **Jutro: Żona która oknem wyskoczyła. — Takie wszystkie. — Młynarz i kominarz.**

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ. Dnia 25 Lipca 1868 r.

Monety i Papiery		Żądano Płacono	
		Ruble i kop: ar.	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 10			
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45			
Oblig skarbowe 100 rs, (oprócz kup.)		—	— 78 67
Listy Zast: 3 okresu, I s, za rs: 100.		83	67 83 33
Listy zast: 3 okresu, II s, za rs: 100		77	50 77 17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100		68	40 68 10
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864		131	50 131 —
z r: 1866		132	50 — —
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860			
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę			
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej,			
Akcje Głow: Tow. Ros: Dróg żelazn:			
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Teros:		90	— 89 75
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej			— 88 50
Akcje Fabryczno-Złodzkie			

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs: — k: 36 2/3
Od Likwidacyjnych kop: 61 1/2
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 120 2/3 — 120 1/3
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 44 — rs. 7 k. 43.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 65 rs. 88 k. 35.
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. 108 — rs. 107 2/3

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 24 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 6 k: 30 do rs. 6 kop. 50; żyta od rs: 4 k: — do rs: 4 k: 87; owsa od rs: 2 k. 85 do rs: 3 k: 15; gryki od rs: — kop. — do rs: — k: — kartofli od rs: 1 kop: 35 do rs: 1 kop: 50.
Okowity płacono dnia 24-go Lipca za wiadro od 4 k. 13 do rs. 4 k: 19 za garniec od rs: 1 k: 34, do rs: 1 k. 36.

Przyjechali do Warszawy:

Arkuszewski Teodozy ob. z Krubek; Brunelli Alfons ob. z Petrokowa; Brewern Ryszard ob. z Wiednia; Gonwalt Stanisław ob. z Białegostoku; Goleński Teodor ob. z Renczowa Księżopolski Hipolit ob. z Wolf; Kromnoc Stanisław ob. z wsi Strzelce; Lewicki Jan nauczyciel z Petersburga; Majewski Feliks ob. z Woskrzenic; Miniewski Władysław ob. z wsi Wilcze; Miński Jan ob. z Radina; Hr. Plater Cezar ob. z Łomży; Pruski Kazimierz ob. z Dobielinkowa; Pałucki Józef ob. z Izdebnia; Sapalski Władysław ob. z Petrokowa; Stokowski Aleksander ob. z Siennicy; Zabłocki Stanisław ob. z Duniowa.

Wyjechali z Warszawy:

Anciewicz Józef ob. do Augustowa; Gradowski Ludwik e-meryt do wsi Zielieniec; Kuczborski Michał ob. do Konty; Kossakowski Władysław ob. do Bożentowa; Otocki Mikołaj ob. do wsi Pusinki; Podczaski Władysław ob. do Negocin; Suwczyński Mikołaj ob. do Poborowic; Sułkowski Julian ob. do Smardzewa. Zawistowski Karol urzędnik do Góry Kalwarji; Zemski Teofil ob. do m. Opatowa.

Wiadomości Księgarskie.

Księgarnia Maurycego Orgelbranda,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 407, otrzymała na skład główny książkę p. t.:

„SPOŁKI SPOŻYWCZE“

przez ALEKSANDRA MAKOWIECKIEGO,

Cena Kop. 22½. (3—3) —4734—

DONIESIENIA.

RADA SZCZEGÓŁOWA

Głównego Domu Schronienia w Grójcu.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 19 (31) Lipca r. b., w Kancelarii Szpitala Grójeckiego, odbywać się będzie główna in plus licytacja, na dwudziesto-dwu-letnie, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca r. b., wydzierżawienie Folwarku Sadeków duchowny, do domu Schronienia w Grójcu należącego, położonego o 6 wiorst od Grójca, a o mil 6 od Warszawy.

Każdy ubiegający się o dzierżawę winien złożyć wadium przepisami wymagane.

Blizsze szczegóły dzierżawy objaśnia warunki przedlicytacyjne, które przejrzeć można w Kancelacji Szpitala Grójeckiego.

Opiekun Prezydujący, A. Domański.

(2—3) —4767—(D. W.)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania każdego czasu

Handel Galanteryjny,

egzystujący od lat 20stu w m. Płocku, oraz różne SPRZĘTY i UTENSYLJA Sklepowe i Domowe. Kupującym cały Handel odstępuje się znaczny rabat. Życzący sobie nabyć takowy, raczą się zgłosić osobiście lub listownie, do mnie w m. Płocku, przy ulicy Grodzkiej, w domu Nr 34.— J. Heinz.

(1—16) —4949—(11196)

CENY ZNIŻONE.

WODY MINERALNE NATURALNE.

Do Składu materiałów aptecznych przy ulicy Długiej Nr. 590 lit. a, drugi dom za katedrą Prawosławną; nadeszły już wszystkie pierwsze transporta Wód mineralnych wprost ze źródeł świeżego czerpania i takowe po cenach **zniżonych**, sprzedają się. Dla wyгоды Szanownej Publiczności sprzedają tychże Wód odbywać się będzie także i w handlu wiu i Towarów Kolonialnych C. H. Rüdiger przy ulicy Nowy-Swiat Nr. 1274 „wprost domu sierot“ po tychże samych cenach.

Leon Gradomski. (18—20) —3001—(7077)

Agronom bezzenny,

praktycznie wieloletniem doświadczeniem w znaczniejszych Gospodarstwach Krajowych i Zagranicznych wzbogacony, poszukuje dla siebie obowiązku w jakiegokolwiek gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Blizsza wiadomość w domu Barona Aleks. Schlippenbach Nr 505 na Podwalu. (2—3) —4824—(10929)

SKŁAD WAPNA z Własnej Kopalni,

przy ulicy Aleja Jerozolimska, Nr 1589, E naprzeciwko zabudowa Drogi Żelaznej.

Podpisani mają zaszczyt zawiadomić, iż w Składzie sprzedaż wapna, odbywa się po cenach **fabrycznych**, tak na korce jak też w beczkach.

Życzący nabyć większe partje, mogą otrzymywać takowe całemi wagonami, tak jak te nadesłane są z kopalni, które wprost, z dworca kolei żelaznej, do miejsca wskazanego, dostawione być może, lub własnymi furmankami kupującego zabierane.

Skład posiada zapas wapna **lasowanego**, które własnymi furmankami do miejsc wskazanych, dostawiać podejmuje się, w umyślnie do tego przygotowanej skrzyni, nawet jeden łokieć kubiczny może być odstawiony, tylko w nim furmanki będzie różnica.

Mieszkanie zaś moje, gdzie także wszelkie obstalunki, tak na większe partje, jako najmniejsze się przyjmują od godziny 3 do 5 z południa, jest: ulica Marszałkowska, Nr 1370, czwarty dom po prawej stronie, od rogu ulicy Królewskiej.

Za dobroć wyrobu, rzetelność miary (skrzynie do rozwożenia umyślnie zbudowane i ściśle wymierzone, w strych trzymają korce dziesięć) wagi beczek, oraz dotrzymanie terminu przy wszelkich zamówieniach, utrzymujemy skład poręcza.

(15—25) 1647—4180)

Kleczeński i Spółka.

Las do sprzedania.

w Gubernji Warszawskiej Powiecie Stanisławowskim, obecnie Radymińskim, w Dobrach Strachówko, o 35 werst od Warszawy a o 7 werst od Kolei Żelaznej Warszawsko Petersburgskiej, stacji Łochów, jest do sprzedania 450 dziesiątyn (30 włók) Lasu, nieobciążonego żadną służebnością.

Mający chęć kupna, bliżej poinformować się mogą o warunkach sprzedaży w Kantorze Domu Handlowego Sam. Ant. Fraenkel w Warszawie, przy ulicy Bielańskiej Nr 602, a o stanie samegoż Lasu na miejscu, za zgłoszeniem się do Pana Daszkiewicza, Administratora Lasów Strachowskich, mieszkającego w Borkach tuż pod miasteczkiem Jadów.

(1—3) —4934—(11182)

Obok Prado Nr 3087a do sprzedania

DWA DWORKI

obejmujące powierzchni, jedna posesja z ogrodem o-cowym łokci kwadr. 7200 i Domek o 3 stancjach, cena jego rs. 2250. Druga posesja z ogrodem łokci kwadratowych 4965 i oficyną o 3 stancjach, cena rs. 3500.— Wyplata ugodzonego szacunku, może być przekazana z innej summy hipotecznej w Warszawie, jakaby kto posiadał, lub może pozostać jakaś część na gruncie. Wiadomość u Właściciela domu Nr 2752, ulica Wiślana. (1—3) —4927—(11,148)

Staruszka niezamożna, w dniu 22 t. m., idąc do kościoła panny Marii na Nowem-Mieście na Nieszpory, zgubiła **OKULARY**.—Laskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 358, przy ulicy Freta, za co oprócz wdzięczności, otrzyma nagrodę, jeżeli takowej żądać będzie. (1—1) —4941—(11,191)

ŹRÓDŁA W KOENIGSDORFF-JASTRZEMB

i nowo preparowane skoncentrowane Sole.

Przez najlepszych doktorów uznany nadzwyczajny skutek leczenia się temi wodami przeciw zastarzałemu reumatyzmowi wszelkiego rodzaju, paraliżom, chorobom syfilitycznym, skrofutom, puchnięciom gruczołów, chorobom macicy i jajecznika, zadawnionym ropieniom, napytywowi krwi do szpiku i mózgu, zastarzałej migrenie, naprowadził na myśl, aby tak dla ułatwienia przesyłki, jak i powiększenia mocy, skutkowania, utworzyć preparat składem swoim odróżniający się od innych tęgów i soli i takowy nazwano,

Solą skoncentrowaną.

Takową otrzymuje się przy odparowaniu przy łagodnej temperaturze i posiada ona wszelkie skutkujące części składowe jak Jod silnie skoncentrowany. Przez to tak Panom Doktorom, jak i Publiczności, znakomicie powiększyły się środki leczące. Skoncentrowane Sole, *Jodo-Bromowe słone mydło*, (zawierające 50% skoncentrowanych soli), jak również i Wodę mineralną nierozcieńczoną do picia stałowac należy u *Administracji Źródeł Koenigsdorff-Jastrzemb* i we wszystkich Składach Wód Mineralnych w Niemczech. (4-5) —4294—(9971)

Maszyny do Wód Gazowych

Wina Szampańskich i Lemoniada, nieustanne i Samodziałacze.

Fabryka Andrzeja Bednarskiego,

ulica Dobra Nr 2795 w Warszawie,

posiada znaczną ilość **Maszyn gotowych** nieustannych i Samodziałaczy; **urządza kompletne Instytuty** do wyrabiania Wód mineralnych, oraz wszelkie Przyrządy do wyszynku wód, jako to: Balony, Wodotryski, Lodownie i Bufety; **przerabia wszelkie Maszyny Zagraniczne Samodziałacze** na nieustanne.

Fabryka egzystująca od lat smiu, poręcza za trwałość swych wyrobów. **Nauka wyrobienia wód i przepisy udzielają się bezpłatnie.**

(1-3) —4914—(11149)

Sprzedaje publiczne

odbęda się w Trybunale Warszawskim o godzinie 10ej z rana:

1. Dnia 16 (28) Lipca r. b. Posesji Nr 1754 lit. H przy ulicy Marszałkowskiej, poczynając od 2/3 części taksy zmniejszonej, t. j. od Rs. 5,365 Kop. 18, Gruntu łokci kwadratowych 28,577; taksa pierwotna Rs. 16,533.

2. Dnia 17 (29) t. m., Posesji Nr 2,309 lit A przy ulicach Dzikiej i Stawki, poczynając od Rs. 15,600 Kop. 50, jako 2/3 części taksy, Gruntu łokci kwadratowych 33,640.

Warunki sprzedaży i taksy mogą być przejrzane w Kancelarii Pisarza Trybunału Wydziału Igo, oraz u podpisanego Adwokata w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr 15 zamieszkałego. — Filip Flamm. (3-3) —4327—(D. W)

Jest do sprzedania

Dubeltówka Paryzka,

systemu Léfauchaux, Lufy Leopolda Bernard, w najlepszym gatunku, doskonale strzelająca, w Fabryce Broni Palnej PP: Jachimiek i Sosnowski, Krakowskie-Przedmieście pod Nr 388.

(2-2) —4699—(10650)

Magazyn Mód G. Delich,

przeniesiony został z ulicy Rymarskiej na ulicę Niecałą pod Nr 614 lit. D., drugi dom od ulicy Wierzbowej. Właścicielka onego poleca się względem Łaskawych Pań i starać się będzie, jak zawsze, wykonywać podług najświeższej mody i elegancji, Stroje, Suknie, Bieliznę tak męską jako i damską, na czas naznaczony a to po cenach jak najprzystępniejszych. (1-3) —4918—(11141)

DOM HANDLOWO KOMISSOWY

ALEKSANDRA EPSTEJN,

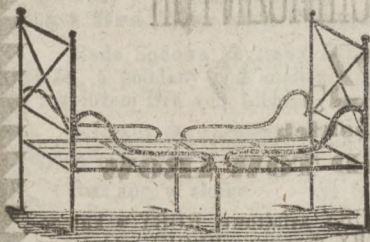
ulica Święto-Jerska Nr 1778c, wprost Ogrodu Krasińskich.

Otrzymał znaczny transport **ŁÓŻEK** żelaznych zagranicznych dużych składanych i łatwo przenosić się dających, które po cenie

RS. 6 KOP. 50 ZA SZTUKĘ SPRZEDAJE.

Tamże dostać można **łóżek składanych dzieciennych.**

(6-16) —4292—(6681)



Kantor otwartym jest codziennie prócz Niedzieli i Świąt uroczystych, od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu.

MAGAZYN MIKOŁAJA SKWARGOWA,

ULICA MIODOWA, DOM LESSERA, Nr 490/1,

NADESZŁY TRANSPORTA

1. Wyróbów Laboratorium Chemicznego w Petersburgu:
Ocet toaletowy, Elixir i proszki do zębów, Mydło Glicerynowe, Ogórkowe, z traw stepowych, z fiołków krymskich, z róży kaukaskiej, Pomada i Fiksatuary wszelkie zapachy, Woda Kolońska w 1/4, 1/2 i 1 funtowych flakonach, Rafreszysyery platerowane nowy fason, Perfumy w różnej wielkości flakonach.
Zapachy: Bananier, Chypre, Caprice de la Mode, Ess Bouquet, Lilas, Lys de la Vallée, Bouquet de l'Impératrice, Patschouly, Verveine, Violette de Parme, Jockey Club.
 2. Przedmioty toaletowe:
Szczotki, Grzebienie, Szczoteczki do zębów do paznogi, gąbki, pendzelki do brody.
 3. Brzytwy angielskie, najcelniejszych fabryk, Scyzoryki, Nożyczki, Noże i Widelce zwyczajne i-desserowe w ozdobnych mahoniowych skrzynkach.
 4. Dywany angielskie i ruskie, Wołjoki drukowane na łokcie i Dywany Wołjokowe chodniki.
 5. **PŁOCIENKO SZWEDZKIE** brązowe i szare.
 6. Chustki, Szale wełniane różnej wielkości i na różne ceny (Chales Bains de Mer.)
- (2-6) -4793 - (10,099)

Poszukuje miejsca Szwajcar

do Hotelu, który ten obowiązek pełnił. Może przyjąć podobny obowiązek w jakim prywatnym domu. W razie życzenia może złożyć kaucję Rs. 300. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2681, na 2m piętrze, mieszkania Nr 14.

(1-1) -4953 - (11205)



Summa Rs. 3,000,

na Majątku Ziemiem niedużym w Gub. Warszawskiej ubezpieczona, gdzie prócz Towarzystwa żadnego innego długu nie ma, a od której procent 8%, najregularniej ratami półrocznymi z góry uiszcza się, jest do odstąpienia za gotowiznę. Uprasza się o pozostawienie adresu w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod Lit. A. W.

(1-3) -4930 - (11143)

W domu Wgo Bayera Nr 412a,

SKŁAD ZEGARKÓW

z najcelniejszych Fabryk

Genewskich, Zegary stołowe, podróżne, Ekseytarze, Ramowe, okrągłe i owalne, Regulatory i t. p.

sprzedaje najtaniej z poręczeniem,

Zakład Zegarmistrzowski

M. J. AUGUSTYNOWICZA.

Reparacje wszelkiej konstrukcji Zegarów i Zegarków z poręczeniem, uskuteczniają się przy zbiegu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, w narożnym domu Wgo Bayera Nr 412a. (1-3) -4957 - (8620)

DOM KOMMISSOWY WYROBÓW TECHNICZNYCH

KRAFT & KUKSZ,

ulica Długa Nr 586 lit. b, dom Cyprylskich

POLECA SWÓJ ASSORTOWANY SKŁAD TOWARÓW

A MIANOWICIE:

RURY ołowiane, WEŻE parciane, wyroby gummowe i kauczukowe, RURY asfaltowe, RURY z kutego żelaza szwejsowane, Belgijskie PASY do machin, PILNIKI stalowe, SZRUBY drzewne, BLOKI różnicowe, TEKSTURĘ asfaltową, OLEJE do machin, SZRUBSZTAKI, KUŹNIE polowe po bardzo przystępnej cenie: po rs. 42 za sztukę. MANOMETRY i wiele innych drobniejszych potrzeb dla fabryk wszelkiego rodzaju, cukrowni i zakładów przemysłowych.

(3-6)

-4724 - (10,751)

WIELKI SKŁAD FORTEPIANÓW I INSTRUMENTÓW ORGANOWYCH ZAGRANICZNYCH HERMANA I GROSMAÑA,

NUMER 484a, ULICA MIODOWA, WPROST RZĄDU GUBERNJALNEGO.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż posiada znakomity wybór FORTEPIANÓW koncertowych, salonowych, kwadratowych, mechanicznych (to jest samogrających), i PIANINA z angielską i wiedeńską mechaniką, ORGUE-MELODIKONY kościelne, salonowe, mechaniczne, i wszelkiego rodzaju mniejszych rozmiarów instrumenta, dające się składać w małe pudełka. Wszystkie te instrumenta, skład sprowadza wprost z najpierwszych w świecie fabryk, i sprzedawakowe po jak najumiarkowańszych cenach. Dla dogodności kupujących, przyjmują się w zamian fortepiany używane. Kupujący mogący przedstawić stosowną gwarancję, mogą mieć dogodność nabycia instrumentów, z rozłożeniem części należności na terminy. Oprócz tego urządził skład **OSOBNY SALON** do wynajmowania instrumentów, i przeznaczył na ten cel **STO DOBOROWYCH INSTRUMENTÓW**. Gdyby który z PP. klientów życzył sobie po jednorocznem wynajęciu instrumentu, takowy nabyć na własność, wolno mu będzie potrącić połowę już opłaconego najmu, dopłaciwszy resztę do *realnej* przy wynajęciu *umówionej* ceny.

—3764—(8965)

BRZYTWY „ARMY-RAZORS,”

na jedynje do nabycia w **Składzie Lewentala**, Głównego Agentą na Królestwo i Cesarstwo. Każda Brzytwy opatrzona jest firmą: „John Hefflor Sheffield“ z jednej, i E. M. Austrich z drugiej strony. Obstalunki z Cesarstwa i z Prowincji akuratnie załatwia Skład powyższy pod Nr 514B przy ulicy Wierzbowej, obok Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

KANTOR LOTERJI I SKŁAD CYGAR Lewentala pod Nr 614B, sprzedaje do 111ej Loterji Klasykcyjnej, **LOSY** całe i w częściach, upraszając o rychłe zgłoszenie się po zamówione Numera 8,416, 19,141, 9,924, 20,986, 21,000, 23,141, i wiele innych, inaczej sprzedane będą przed ciągnięciem 1ej klasy.

Tenże Skład poleca **CYGARA Hawańskie i Hamburgskie**, 6ścio i 7mio-letnie, odleżale, w **setkach**, o 15% taniej od ceny oznaczonej, a to z powodu utrudnionej sprzedaży cząstkowej; niemniej w pakunkach mniejszych **po cenie umiarkowanej**.

(1-3) —4936—(11152)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,



świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzesel, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana;



Szafka do bielizny, Tualotka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Ślizka, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, gdzie Stróż miejscowy wskaże.

(1-6) —4959—(11319).

Do sprzedania

Magazyn Mód, lub Sklep z Szafami

do odstąpienia, przy ulicy Freta Nr 248/9, pierwszemu od ulicy Mostowej. — Tamże jest do sprzedania **KOLEBKA** jesionowa.

(2-3) —4720—(10671)

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA.

Jedy produkt wyrabiany w Ameryce pod nadzorem i gwarancją professorów: **Dra Barona von Liebig i Dra Max von Pettenkoffer**, których podpisy znajdują się na bančeroli każdego słoika.

Rada Sądowa Wystawy Paryskiej 1867 r., przyznała wyłącznie temu **Ekstraktowi dwa złote medale**, a poddany pod analizę w Laboratorium **Warszawskiej Szkoły Głównej**, okazał się zgodnym z rozbiorem Dra von Liebig.

Ekstrakt ten sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handiach i aptekach w Królestwie Polskiem; po następujących cenach:

1 funt ang. w słoiku 1/2 funta ang. w słoiku 1/4 funta ang. w słoiku 1/8 funta ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 30 Rs. 2 kop. 20 Rs. 1 kop. 15 kop. 60

PP. handlującym odstępuje się **RABAT**, i uprasza o przesłanie swych zleceń do domu handlowego **J. Freider et Comp.** ulica Senatorska Nr 468/9.

W zastępstwie Dyrekcji Liebig's Extract of Meat Company
LIMITED LONDON

(4-104)

—4697—

Generalny Agent dla Królestwa Polskiego, **ERNEST GAY.** (1192)

OGŁOSZENIE O KOSMETYKU ODALISK.

Podaje się do wiadomości mieszkańców miasta Warszawy, oraz Królestwa Polskiego, iż w skutek zapotrzebowania w wielkiej ilości ODALISKU z różnych stron Królestwa, agenci rossyjscy i zagraniczni urządzają skład jego w Warszawie u PP. „Komierowski et Comp.“, przy ulicy Nowy-Swiat, w domu Zarządu Wojskowego, pod Nr 1245a.

Kosmetyk Odalisk tak ogólnie został przez publiczność przyjęty we wszystkich miastach Europy, że zbytecznem byłoby tu wyszczególnić jego zalety. Nadmieniamy tylko, że użyty przez dzieci niemające 10-ciu lat, konserwuje skórę i oczyszcza z piegów; w wieku późniejszym spędza lekkie zmarszczki, słoneczną spaleniznę, pryszczę, żółte plamy, wybiela twarz i posiada nieocenioną zaletę, osobom starszym powracać w jednej chwili po jego użyciu pozór młodej i świeżej skóry, własność niedostępna dotąd żadnemu kosmetycznemu wynalazkowi.

Cena jednego flakonu rs. 2, z przesyłką na prowincję rs. 2 kop. 50.

Główny Agent na Cesarstwo Ruskie, Dobrzański.



Powołując się na powyższe ogłoszenie, uwiadomiamy, że kosmetyk ODALISK, już znajduje się w naszym magazynie do sprzedaży. Panowie Fryzjerzy i utrzymujący sklepy Perfum, mają zapewniony stosowny rabat. —KOMIEROWSKI et Comp. (8—8) —3407—(8010)

KAWA PAROWA RYGSKA

PALONA I MIELONA.

Nr 1-szy funt po kop. 25.

Nr 2-gi funt po kop. 20.

W Składzie Głównym w Warszawie, przy ulicy Granicznej, pod Nr 1077a (nowy Nr 14).

NB. PP. handlującym odstępuje się **dobry rabat.**

(2—3)

—4861—(10,990)

NOWO ZAŁOŻONY SKŁAD

MAKI, KASZY I PRODUKTÓW GOSPODARSKICH,

w Hotelu Niemieckim, pod Numerem 584, przy ulicy Długiej,

zaopatrzone zostały w Mąkę Pszenną, Banacką, Pilicką, Żytnią, Kartoflaną, Kukurydzową i Gryczaną, z młynów węgierskich, galicyjskich i krajowych; Kasze i Grochy wszelkiego gatunku; Sago, Ryż, Mak, Makarony włoskie i mannowe, Sery, Oliwy, Sardynki, Octy, Musztardy, Grzyby, Powidła, Buljon, Śliwki francuskie i Węgierskie, Orzechy amerykańskie i tureckie, Kapary, Sardele, Oliwki, Konserwy, Konfitury, Soki, Pomarańcze, Cytryny, Świece stearynowe, Krochmal, Farbki, Sól, Pośląd, Owies Siemie konopne, Kartofle, Warzywa ogrodowe świeże, Chleb wiejski i pruski, Drożdże prasowane wiedeńskie w najlepszym gatunku codziennie świeże. Masło świeże i solone, Jajka kurze.

Na żądanie Szanownej Publiczności wydawane będą **RACHUNKI Z FIRMA SKŁADU.**

Biorącym w znacniejszych partjach odstępuje się stosowny rabat.

Również powyższy **SKŁAD** przyjmuje **W KOMISOWĄ SPRZEDAŻ WSZELKIE**

PRODUKTA

(9—14)

—3184—(7790)

W. OKECKI.

NIEPRAWDOPODOBNE A JEDNAK PRAWDZIWE!



Egzystując już **wiele lat** tu w miejscu jako **kupey en gros (hurtowni)**, i posiadając już tem samym **zaufanie** Szanow. Publiczności, pozwalamy sobie niniejszem donieść, żeśmy obecnie otrzymali i to z renomowanych i znanych Fabryk znaczną partję **czysto lnianego płótna, nakryć stołowych i bielizny gotowej**, a przez dość długie i ciągle stosunki, jakie mamy z fabrykantami wyżej wspomnianych fabryk, wyjednaliśmy sobie iż nam towary daleko taniej oddają jak wszystkim innym, co stawia nas w możności towary nasze oddawać **po niesłychanie tanich cenach, i to takich**, po których żaden Magazyn nie jest w stanie ich sprzedawać,

A CO JEST FAKTEM PRAWDZIWYM.

Ostatniemi czasy dało nam się czytać ogłoszenie w pismach codziennych Nowo-otwartego Magazynu Płótna, który pragnąc wyzyskać zaufanie Szanownej Publiczności, głosi iż posiada lepsze towary jak inni, ubolewając niby nad doznany zawodem Szanownej Publiczności; jednakże nam się zdaje, że ten zawód spotkać może i dziś jeszcze nie jednego kupującego towar w Magazynie nowym, nieposiadającym dotąd żadnej rękojmi, a szczególnie tam, gdzie ganią innych a siebie podnoszą, i to jedynie tylko przez złość i zazdrość że nie może wyrównać towarom naszym, i że my towaru dobrego tanio i daleko więcej sprzedajemy niż Magazyn ten jest w stanie.

Nasza Firma, która już tak długi czas w miejscu egzystuje, a szczególnie je jesteśmy znani jako tutejsi kupey hurtowni (en gros), jest dostateczną rękojmią dla kupujących, że towary nasze są prawdziwe, świeże i dobre, za co ręczy

FENIGSTEIN I SPÓŁKA.

Lokal sprzedaży znajduje się **li tylko na Krakowskiem-Przedmieściu**, w hotelu Europejskim, w Sklepie, przy bramie, wchodząc do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.



PREIS-COURANT (CENNIK) STAŁY.



	Rs. kp.		Rs. kp.
Angielski Perkal, w najlepszym gatunku, łokieć	— 12	1/2 sztuki Hollenderskiego płótna	7—50
1/2 tuzina Serwet stołowych,	1—30	sztuka Saskiego płótna,	7—25
1/2 tuzina deserowych serwet	— 60	sztuka Wilnerowskiego płótna	10—50
1/2 tuzina Chustek do nosa	— 80	sztuka Irlandzkiego płótna	9—75
1/2 tuzina prawdziwych Francuzkich chustek batystowych	1—40	sztuka Bielenfeldskiego płótna	14 —
Partja czysto lnianych koszul damskich, jak i męzkich, ręcznej roboty, z cienkiego gatunku, sztuka po	1—35	sztuka weby Irlandzkiej	17 —
1/2 tuzina ręczników	1 —	sztuka weby Bielenfeldzkiej	22 —
Kalesony z dobrego płótna sprzedajemy bardzo tanio	6 —	sztuka weby Willnerowskiej	24 —
1/2 sztuki Szląckiego płótna	6 —	sztuka weby Rumburskiej	22—50
		Prawdziwego Belgijskiego koronnego płótna	— 50
		12/4 szerokie, łokieć po	— 50

Prawdziwe Angielskie kołdry pikowe, z dobrego gatunku sprzedajemy po bardzo niżonych cenach.

Takież kołdry dziecięce, tak samo po bardzo niżonych cenach.

Garnitury na 6 i 12 osób, najpiękniejsze „**Double Damast**“, oddajemy też po bardzo niskich cenach.

Również posiadamy partję **batystowej Hollenderskiej weby**, którą oddajemy po niesłychanie przystępnych cenach.

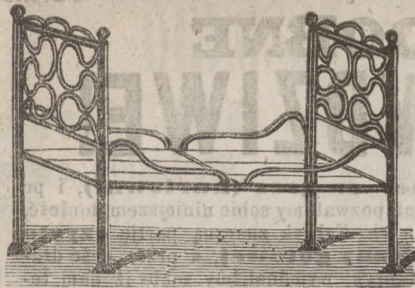
MUSLIN gładki, biały, dwu-łokciowy jak i **POLBATYST**, oddajemy po niżonych cenach.

FIRANKI zaś łokieć od kop. 25 i wyżej.



W tymże samym naszym Magazynie od dnia 24 b m. wyprzedajemy towary łokciowe wyrobów francuzkich, welnianych, letnich, jesiennych, pozostałych z ostatniego Sezonu, a to po cenach bardzo niżonych.

Obstalunki na prowincję, począwszy od rs. 25, załatwiane będą sumiennie i akuratinie w przeciągu 24 godzin. — Kupującym za rs. 100. odstępujemy stósowny rabat (12—12) (3017—17,200) (Dz. W.)



ZAKŁAD WYROBÓW ŚLUSARSKICH

W. GRABCZYŃSKIEGO,

przy ulicy Długiej i róg Bielańskiej, Nr 578.

Poleca znaczny zapas Łóżek żelaznych składanych, po cenach od rs 5 do 15 rs. Fabryka rzeczona podejmuje się wszelkich robót ślusarskich.

(4-8)

—4696—(10,659)

Uczennica kl. Vlej Gimnazjum Żeńskiego

w Warszawie, posiadająca język niemiecki i francuski, pragnie przyjąć KORREPTYCJE za stół i stancję, lub inne wynagrodzenie. Osoby życzące przyjąć takową, raczą zostać swój adres w Handlu Wgo T. Tock, przy ulicy Podwał Nr 497, naprzeciwko Króla Zygmunta. — Tamże znajduje się UCZENNICA klasy IVlej, język niemiecki posiadająca i mogąca go innym udzielać. (1-3) —4939—(11154)

DONIESIENIE LOTERYJNE

Z KANTORU JAKÓBA EHRlich,

przy Placu Teatralnym, w pałacu dawniej Blanka, Nr 461.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż Losów do 1-ej klasy 111-ej Loterii Klasykcyjnej, tak całych, jak częściowych, w Kantorze moim dostać można. — Osobom na prowincji zamieszkałym, zgłaszającym się o nabycie Losów, zapewnią się najakuratszą obsługę. (2-3) —4576—(10,580)

LIGROINY garniec Kop. 90, funt Kop. 15.

NAFTY garniec Kop. 90, w najlepszym gatunku,

BENZINY do prania rękawiczek i wywabiania plam.

w Fabryce Lamp i Brązów

M. PERKOWSKIEGO dawniej Norblina,

przy ulicy Bielańskiej Nr 608 i 599.

(1-5)

—4909—(11094)

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia

DYSTRYBUCJA

porządnie urządzona, z towarem lub bez, wraz z mieszkaniem, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1274/5, dom W-go Wołowicza. Wiadomość na miejscu.

(3-3)

—4827—(40,921)

Dnia 24 Lipca r. b., w przechodzie z Poczty przez Teatr do Apteki Pana Heinricha, zgubiony został WEXEL na rs. 230 wystawiony, przez Juliana Mitkiewicza, z poręczeniem Hr. Adama Krasieńskiego. Łaskawy Znalazca raczy takowy odnieść na ulicę Śto-Krzyżką, pod Nr 1337 na Nową pocztę do mieszkania Pana Aleksandra Mitkiewicza. (1-3) —4950—(11,201)

Dnia 8 (20) Lipca w Poniedziałek wieczorem, zaginął **PIES, Pudel biały**, mający znaki od choroby. Łaskawy Znalazca raczy odesłać go do koszar Ujazdowskich do mieszkania Kapitana Litewskiego Pułku gwardji Baczmanowa, za co będzie wydana stosowna nagroda. (1-3) —4940—(11,193)

Z wolnej ręki jest do sprzedania

Garnitur Mahoniowy, Kozetowy:

w najnowszym fasonie, szafirowym ryplem kryty, to jest: Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzesel i Stół, za przystępną cenę. — Wiadomość pod Nr 1263 (nowy 19), ulica Nowy-Świat. Stróż wskaże. (1-3) —4938—(11,204)

Ważna Wiadomość!

MAGAZYN MEBLI

przy ulicy Miodowej, pod Nr 490/1, w domu Wgo Lessera istniejący.

Z powodu zwinięcia tegoż Magazynu, właściciel podał kilkakrotnie do Kurjerów ogłoszenie o wyprzedaniu MEBLI w tymże Składzie po cenie **niżej kosztu**. Szanowni kupujący u mnie, mieli sposobność przekonać się, iż pomimo niepraktykowanej taniości, meble u mnie sprzedane odznaczają się elegancką formą, oraz mocną i trwałą robotą. To też nadspodziewanie wiele zakupiono u mnie mebli różnego gatunku. Pomimo licznego bardzo obdytu, nie wyprzedawczy jednak wszystkich mebli do Śgo Jana, jak to było ogłoszonym, właściciel korzystając z możliwości zatrzymania dla siebie lokalu przez niejaki jeszcze czas, podaje do publicznej wiadomości, iż jeszcze przez czas krótki odbywać się będzie wyprzedaż po cenie **o połowę niżej kosztu**. Nadto nadmieniam, iż kupujący znajdzie jeszcze w tymże Składzie wszelkie gatunki Mebli, stosownie do życzenia.

(4-10)

—4,639—

(10,528)

Bardzo korzystny interes.

W Mieście Gub. Lublinie jest do wydzierżawienia zaraz pod bardzo przystępnymi warunkami,

Piekarnia Parowa.

Blizsza wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2-3) —4800—(10871)

L O K A L

składający się z trzech Pokoi, z Kuchenką w sieni, na 1m piętrze, zaraz do wynajęcia; zaś LOKAL złożony z 4ch Pokoi, z których Salon o 3ch oknach, z Balkonem, na 1m piętrze, z Kuchnią angielską, Piwnicą i Górą wspólną; oraz 3 POKOJE łącznie lub osobno, do wynajęcia od 1go Października, w domu Nr 521/2 (nowy 20) przy ulicy Podwale. Wiadomość na miejscu, u Rządcy. (1-1) —4944—(11199)

Od 1go Sierpnia r. b. do najęcia

Jeden Pokój na 1-m piętrze,

za Rs. 5 miesięcznie. Wiadomość pod Nr 2873e, przy ulicy Dzielnej. (1-1) —4933—(11206)